

BERESTEJSKI CZYTANNIA. PAŃSTWO, SPOŁECZEŃSTWO  
I CERKIEW NA UKRAINIE W XVII W.,  
LWÓW-DNIPROPETROWSK-KIJÓW 1 II-7 II 1995 R.

Instytut Historii Cerkwi we Lwowie w związku ze zbliżającą się czterechsetną rocznicą unii brzeskiej zorganizował cykl konferencji naukowych pod wspólnym tytułem „Odczyty brzeskie”. Pierwsza konferencja odbyła się w październiku 1994 r. (Lwów, Iwano-Frankiowsk, Kijów) i dotyczyła kwestii związanych z genezą i początkiem unii brzeskiej. Udział w niej wówczas wzięli, poza gospodarzami, historycy z Włoch, Rosji, Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Drugi cykl odczytów odbywał się we Lwowie, Dnipropetrowsku oraz Kijowie w początkach lutego 1995 r. Jego tematem było *Państwo, społeczeństwo i Cerkiew na Ukrainie w XVII stuleciu*.

Wygłoszono kolejno, w każdym z wymienionych ośrodków uniwersyteckich, cztery czterdziestominutowe referaty. Sergij Płochij (Kijów, Edmonton) przedstawił referat w języku ukraińskim pt. *Święte prawo powstania: unia brzeska i religijna legitymizacja chmielnickizny*. Autor wskazał na te argumenty kozackie, które nie miały charakteru religijnego, zwłaszcza w pierwszym etapie powstania Chmielnickiego. Wówczas to odwoływano się m.in. do „dawnych praw i swobód” stanu kozackiego, domagano się w kolejnych umowach podniesienia liczby rejestru kozackiego do ośmiu tysięcy, pod Zborowem do czterdziestu, zaś Perejaśław przyniósł zatwierdzenie sześćdziesięciu tysięcy. Argumentacja religijna, żądania zniesienia unii, zdaniem Autora, umacniały prawo Kozaczyzny do powstania przeciw prawowitemu władcy. S. Płochij omówił prawa poddanych do wzniesienia powstania z motywów religijnych w innych krajach europejskich w średniowieczu oraz w czasach nowożytnych. Ten wątek referatu wzbudził sporo kontrowersji. Dyskusja toczyła się również wokół problemu religijności Kozaków, których zwykło określać się, za Adamem Kisielem jako „*religionis nullius*”.

O. Gerhard Podskalsky SJ (Frankfurt n/Menem) poruszył temat unii brzeskiej z perspektywy patriarchatu konstantynopolitańskiego w XVII w. Referat wygłoszony w języku rosyjskim składał się z kilku punktów: w pierwszym Autor podniósł rolę Greków oraz teologii greckiej wśród Wschodnich Słowian, w drugim — mowa była o Nikiforze na soborze brzeskim 1596 r. W trzecim punkcie G. Podskalsky skupił uwagę na korespondencji między patriarchą aleksandryjskim Melecym I Pigasem i Hipacym Pocijem, władcyką włodziemskim (od roku 1600 metropolitą kijowskim) w latach 1599–1602. W końcowej części referatu Autor przedstawił późniejsze wydarzenia związane z unią (patriarchat a Akademia Kijowsko-Mohylańska) i zakończył konkluzją, iż pomimo niepowodzeń, położony został fundament zbliżenia między wyznaniem.

Tatiana Oparina (Nowosybirsk) przedstawiła referat w języku rosyjskim, pt. *Postrzeżenie unii w Rosji XVII w.*. Rozpoczęła swoje wystąpienie od stwierdzenia, iż problematyka unii, próby unifikacyjne katolicyzmu i prawosławia napotykały w Rosji na niejednoznaczne opinie. Nie znalazła zrozumienia unia florencka, podobnie jak późniejsze plany Stolicy Apostolskiej pozyskania dla idei unijnej państwa Iwana IV Groźnego (misja Possevina), czy też koncepcje unii państwowej między Polską i Litwą a Moskwą (poselstwo Lwa Sapiehy w 1600 r.). Oparina podkreśliła, iż w początkach XVII w. terminu „unia” nie odnajdujemy w źródłach, mieścił się on w szerszym pojęciu — katolicyzmu. W okresie tym zrodziła się opinia o katolicyzmie skupiającym w sobie wszystkie wczesnochrześcijańskie herezje. Autorka sporo miejsca poświęciła pierwszemu, jak przypuszcza, traktatowi *Jersei rimskije...*, który mógł być odzwierciedleniem na akt unii brzeskiej. Wskazała też na okres „dymitriad”, który sprzyjał niewątpliwie powstawaniu negatywnego obrazu katolika.

Z drugiej strony Oparina uwypukliła także i te strony w historii stosunków polsko-rosyjskich, które wprost przeciwnie, sprzyjały przenikaniu i akceptacji polskiej kultury i prądów wyznaniowych.

Mowa oczywista o roli Akademii Kijowsko–Mohylańskiej i jej wpływie na Rosję drugiej połowy XVII stulecia.

Autorka niniejszego sprawozdania przedstawiła referat (w dwóch wersjach językowych: polskiej i ukraińskiej) pt. *Unia brzeska w XVII wieku z polskiej perspektywy*. Uwzględniono w referacie zarówno głosy apologetyczne, zwłaszcza w starszej historiografii, jak również krytyczne. Z jednej więc strony przedstawiła opinie o korzystnym znaczeniu unii brzeskiej w procesach kulturowych narodów słowiańskich (*Unia brzeska geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich*, praca zbiorowa pod red. Ryszarda Łuznego, Franciszka Ziejki i Andrzeja Kępińskiego, Kraków 1994), z drugiej zaś poglądy tych historyków, którzy twierdzą, iż unia stała się aktem niekorzystnym dla społeczności polskiej i ruskiej Rzeczypospolitej XVII w. Polska racja stanu przemawiała bowiem za utworzeniem autokefalicznego patriarchatu prawosławnego, nie zaś unickiego. Plany takie istniały w Rzeczypospolitej tamtego stulecia, idee kanclerza Jana Zamoyskiego, czy Jana III Sobieskiego wiązały się z powstaniem takiego niezależnego patriarchatu w Kijowie.

Po każdym z referatów występowali dyskutanci, którzy wcześniej znali treść wystąpień. Jarosław Daszkewycz (Lwów), Juryj Mycyk i Genadij Winogradow (Dnipropetrowsk), Natalia Jakowenko, Wasyl Uljanowski (Kijów). Po tych wystąpieniach toczyła się ożywiona dyskusja z udziałem gości — historyków z różnych ośrodków naukowych, przedstawicieli Kościołów, studentów i innych.

W wielowątkowej dyskusji wskazano m.in. na rozległość problematyki, której nie sposób było wyczerpać w czterdziestominutowych wystąpieniach. Zwracano uwagę na niewykorzystaną do dziś w pełni bazę źródłową. Przy okazji polskiego referatu dyskutowano nad relacjami nuncjuszy Stolicy Apostolskiej. Stwierdzono m.in., iż tematyka unii brzeskiej widziana przez pryzmat różnych państw godna jest ze wszech miar pozycji książkowych.

Poszczególne referaty, głosy w dyskusji oraz odpowiedzi referentów zostaną opublikowane przez Instytut Historii Cerkwi. Konferencja spotkała się również z zainteresowaniem mediów ukraińskich (radia i telewizji).

W zakończeniu wypadnie kilka słów poświęcić Organizatorom „Odczytów brzeskich”. Instytut Historii Cerkwi (Instytut Istoriji Cerkwy, Institute of Church History) kierowany jest przez Borysa Gudziaka, doktora Uniwersytetu Harvarda, historyka zajmującego się problematyką unii brzeskiej, jej genezą, stosunkami kijowskiej metropolii z patriarchatem Carogrodzkim. W 1992 r., po wygraniu przez niego konkursu (projekt *Profiles of Fortitude and Flexibility: on Oral History of the Clandestine Life of the Ukrainian Greek Catholic Church, 1946–1989*) mógł powstać Instytut Historii Cerkwi we Lwowie. Zajmuje się on zbieraniem i naukowym opracowaniem wspomnień i wszelkich innych materiałów dotyczących życia Cerkwi Grekokatolickiej działającej przez czterdzieści trzy lata w podziemiu. W chwili obecnej zebrano kartotekę ponad pięciuset relacji duchownych, zakonników i osób świeckich, fotokopie dokumentów z archiwów KGB i KPZR.

Instytut współpracuje z wieloma ośrodkami historycznymi na Ukrainie i poza jej granicami, wypełniając kilkadziesiątletnią lukę w badaniach nad historią Cerkwi na Ukrainie. Poza „Odczytami brzeskimi”, Instytut zorganizował także inne konferencje naukowe z udziałem historyków z różnych stron świata: w ramach II Międzynarodowego Kongresu Ukraińców: *Cerkiew, kultura i polityka w dawnej i współczesnej Ukrainie* (Lwów 1993); *Metropolita Andrzej Szeptycki (w pięćdziesiątą rocznicę śmierci)* (Kijów — Lwów 1994) i inne.

*Teresa Chynczewska–Hennel*  
(Warszawa)

MIASTO EUROPEJSKIE OKOŁO 1250 R.  
RATYZBONA, 16–19 II 1995 R.

W 1245 r. miasto Regensburg (Ratyzbona) uzyskało od Fryderyka II przywilej, który niejako wieńczył długotrwały proces uwalniania się gminy miejskiej spod wpływu czynników lokalnych (książąt bawarskich i miejscowych biskupów); Ratyzbona stała się wolnym miastem Rzeszy i godność tę zachowała aż do końca istnienia Pierwszej Rzeszy Niemieckiej. Z tej okazji władze miejskie Ratyzbony w ścisłej współpracy z tamtejszym uniwersytetem (organizatorem naukowym był prof. Wilfried Hartmann, krótko przedtem powołany na ordynariat mediewistyczny w Tybindze) zorganizowały w dniach 16–19 II 1995 r. międzynarodowe kolokwium naukowe, którego celem było rozpatrzenie europejskiej panoramy życia miejskiego około połowy XIII w., co powinno się przyczynić do dokładniejszej i pełniejszej oceny znaczenia ówczesnej Ratyzbony. Obrady toczyły się w pięknej stylowej sali w kamienicy bogatej i wpływowej rodziny mieszczańskiej Runtingerów, jedynie sesja inauguracyjna, z udziałem władz, odbyła się w Sali Rzeszy Starego Ratusza ratyzbońskiego.

Oprócz słów powitań, wygłoszono łącznie 19 referatów, obejmujących najróżniejsze aspekty dziejów miast europejskich pełnego średniowiecza od Italii, Francji, Niderlandów i Anglii po Konstantynopol, Kraków i Nowogród Wielki, a także w jednym przypadku sięgnięto na obszar Azji Wschodniej. Lothar Kolmer (Salzburg) przedstawił sytuację w Ratyzbonie przed rokiem 1245 oraz treść wspomnianego przywileju Fryderyka II, jak i jego skutki dla miasta. Knut Schulz (Berlin) zajął się porównawczo ustrojem miast niemieckich w XIII w., szczególną uwagę zwracając na politykę władców sztaufijskich wobec miast, a także na znamienne dla ówczesnej Rzeszy zjawisko związków miast (w rodzaju Związku Reńskiego z 1254 r.), do których zresztą akces zgłaszali także (świeccy i duchowni) książęta Rzeszy. Sytuacją społeczną i walkami politycznymi w Rzymie w połowie XIII w. zajął się Matthias Thumser (Marburg); w centrum uwagi tego referatu znalazł się ważki, trwający ponad 20 lat, epizod rządów „popolo” w Wiecznym Mieście od 1252 r., usytuowany przez referenta w ciągu długotrwałych i stosunkowo późno (około połowy XII w.) rozpoczętych usiłowań ruchu komunalnego.

W stanowiącym część składową posiedzenia inauguracyjnego referacie Hartmut Boockmann (Berlin) omówił kapitalne zagadnienie „wolności i przymusu w średniowiecznym mieście”. Zwrócił on uwagę na to, że w połowie XIII w. pojęcia „reichsfrei” czy „Reichsstadt” nie występują w źródłach; pojawia się dopiero w stuleciu następnym. „Wolność miejska” nie była oczywiście, co Boockmann mocno podkreśla, wolnością zamieszkałej w mieście jednostki. Miastem rządziła oligarchia rajców, mury miejskie miały nie tylko chronić miasto od zewnątrz, lecz także przed niedozwoloną ucieczką z miasta, „powietrze miejskie” bynajmniej nie czyniło człowieka wolnym, „już raczej wiejskie powietrze”. Co prawda, daleko idącą reglamentację życia miejskiego znamy nienajgorzej, znacznie słabiej natomiast znamy oparte na prawie zwyczajowym zasady organizacji życia wspólnot wiejskich — zaczęto je spisywać dopiero pod koniec średniowiecza.

Kolejne dwa referaty dotyczyły miast położonych dziś we Francji, wszakże losy dziejowe Strasburga (Odile Kammerer, Miluza) i Laon (Alain Saint-Denis, Dijon) były zupełnie odmienne; w Strasburgu monopol władzy biskupów został przełamany na początku XIII w. i miasto to stało się miastem wolnym, zależnym tylko od króla niemieckiego, podczas gdy Laon w XII–XIII w. (tego okresu dotyczył referat) pozostawał typowym miastem biskupim.

Franz Irsigler (Trewir) przedstawił miejsce najważniejszego z miast średniowiecznej Rzeszy — Kolonii w polityce Hohenstaufów pod koniec XII w., wykazując, że przyjmowana niekiedy w nauce historycznej teza o „wojnie gospodarczej” nad dolnym Renem za panowania Fryderyka Barbarossy sprowadzała się w rzeczywistości do krótkiego epizodu, a przychylnie stanowisko tego monarchy wobec tamtejszych miast było także kontynuowane przez jego następców, podobnie jak w odniesieniu do innych terenów bujnego życia miejskiego (środkowa Nadrenia, Wetterau).

Jednego z najbardziej zurbanizowanych regionów średniowiecznej Europy dotyczył referat Marca Boone (Gandawa): *Brugia i Gandawa około 1250 — kształtowanie się sieci miejskiej we Flandrii*. W procesie tym sporą rolę odegrał długotrwały konflikt z Francją. *Nowogród i jego stosun-*

*ki z Hanzą* to tytuł referatu Norberta Angermanna (Hamburg), będącego w rzeczywistości czymś znacznie więcej, gdyż referat objął w nim właściwie także wcześniejsze dzieje północnoruskiego imperium. Nadbałtycka Lubeka — pierwsza niemiecka kreacja miejska na tym terenie, od 1180 r. miasto Rzeszy, i jej szybki rozwój do roli lidera Hanzy miast nadbałtyckich, stały się przedmiotem referatu Andreasa Ranfta (Kilonia).

Następnie tematyka obrad przesunęła się znad Bałtyku ponownie do Italii. Roland Pauler (Monachium) omówił ekonomiczną rolę Florencji w połowie XII w. Aż do XII w. rozwój tego miasta nie odbiegał zbyt od innych miast Toskanii, a o późniejszych szczególnych cechach rozwoju, które doprowadziły do wyniesienia Florencji do roli wiodącej w XIV w., zdecydowały — zdaniem Paulera — ścisłe związki mieszczaństwa florenckiego z finansami kurii papieskiej. Mediolanem, poza Wenecją najważniejszym politycznym czynnikiem w Italii, o czym mieli bolesną okazję nieraz się przekonać tak Fryderyk I jak i Fryderyk II, zajął się Jörg-Wilhelm Busch (Münster). Referent zwraca uwagę na wyjątkową siłę komuny mediolańskiej, tłumacząc ją bezwzględnie egzekwowanym wymogiem wierności wszystkich obywateli oraz perfekcyjnym systemem finansowym, kontrolnym i logistycznym, umożliwiającym — zwłaszcza w potrzebie natury defensywnej — mobilizację wszystkich swoich, nieosiągalnych przez przeciwnika (nawet rangi cesarskiej!) zasobów. Referat Gerharda Röscha (Kilonia) dotyczył Wenecji, a konkretnie: zdobywania przez nią w następstwie IV wyprawy krzyżowej hegemonialnego stanowiska w handlu i polityce śródziemnomorskiej, które utrzymała do połowy tego stulecia.

Naddunajski (podobnie jak Ratyżbona) Wiedeń nigdy nie osiągnął rangi miasta Rzeszy, ale później, jako rezydencja Habsburgów, ogromnie przerósł konkurentów. Dziejami Wiednia w połowie XIII w., gdy królom niemieccy jeszcze rzadko odwiedzali to miasto, i gdy pomyślność miasta w znacznie większym stopniu zależała od handlu niż od produkcji (nastawionej głównie na potrzeby dworu książęcego), zajął się Ferdinand Opll (Wiedeń). Stosunków angielskich dotyczyły referaty Derka Keene (Londyn) o Londynie w 1245 r. (*A metropolis, but not yet a capital?*) i D. M. Pallisera (Leeds) o Yorku (*England's second city?*).

W ostatnim dniu obrad wysłuchano trzech referatów. Rudolf Pokorny (Getynga) przedstawił Konstantynopol w połowie XIII w., czyli „w późnej fazie władztwa łacińskiego”, natomiast Jerzy Strzelczyk (Poznań) — Kraków „jako stolicę księstwa dzielnicowego i idealne centrum Polski” w okresie poprzedzającym zjednoczenie Królestwa Polskiego. Najdalej w sensie geograficznym powiódł słuchaczy trzeci referat tej grupy, Folkera Reicherta (Stuttgart) o miastach Azji Wschodniej (mongolskiej i Chin) postrzeganych przez podróżników europejskich poczynając od Marco Polo aż do „zamknięcia się” Chin po obaleniu panowania dynastii mongolskiej w latach sześćdziesiątych XIV w.

Materiały kolokwium mają zostać ogłoszone drukiem już pod koniec 1995 r. Podkreślić należy, że zaplanowane, szeroko zakrojone i różnorodne obchody 750-lecia nadania wolności miejskiej (a raczej ostatniego kroku na tej drodze) Ratyżbonie zostały zainaugurowane właśnie zrelacjonowaną tu konferencją naukową.

*Jerzy Strzelczyk*  
(Poznań)

#### ŚREDNIOWIECZNA WYOBRAŹNIA WARSZAWA, 20–22 V 1995 R.

W dniach 20–22 maja 1995 r. w Pałacu Staszica w Warszawie odbyła się konferencja pt. *Średniowieczna wyobraźnia*, zorganizowana przez Instytut Badań Literackich PAN. Inicjatywa organizatorów umożliwiła spotkanie się badaczy rozmaitych specjalności. Wygłoszonych zostało dziewiętnaście referatów obejmujących szeroki zakres problemowy, począwszy od samego znaczenia terminu „wyobraźnia”, poprzez opis wyobrażeń ludzi średniowiecza, aż do kwestii wyobraźni

artystycznej. Referaty wywoływały ożywione dyskusje nie tylko wzbogacające tematykę o nowe egzemplifikacje, lecz również pogłębiające refleksję metodologiczną.

Kwestię teorii wyobraźni poruszył Zdzisław Kuksewicz (Warszawa). W referacie pt. *Wyobraźnia jako władza duszy na podstawie poglądów Michała z Wrocławia i Jana z Głogowa*, omówił sprawę scholastycznego ujęcia tego terminu na przykładzie nauk piętnastowiecznej Akademii Krakowskiej, w której wykładali wzmiankowani wyżej uczeni. Do kwestii teorii wyobraźni nawiązała również Teresa Michałowska (Warszawa). Analizując *Sny w literaturze polskiego średniowiecza* przedstawiła zmiany podejścia do oniromancji na obszarze chrześcijaństwa zachodniego w średniowieczu — od prostego podziału na sny zsyłane przez Boga i zsyłane przez diabła do teorii św. Tomasza, dzielącej przyczyny snów na wewnętrzne (stan duszy) i zewnętrzne (układ gwiazd itp.).

Ważne spostrzeżenia dotyczące istoty wyobraźni średniowiecznej poczynił również Jerzy Strzelczyk (Poznań) w referacie *Granice wyobraźni na Wschodzie*. Kwestię odkryć geograficznych w Azji przedstawił na tle kształtowania się jej wizerunku w umysłowości europejskiej. Sporo uwagi poświęcił Mongołom, dzięki którym europejscy podróżnicy poznali i opisali Daleki Wschód. Charakterystyczne jest to, iż w Europie nie dowierzano relacjom Giovanniego Carpine czy też Marco Polo. Nie odnaleźli oni bowiem na Wschodzie tego, czego się spodziewano — cudowności, potworów, czy też raju ziemskiego. Dopiero w drugiej połowie XIV w. wprowadzono Mongolię i Chiny w obręb wyobraźni europejskiej, ubarwiając opisy podróżników licznymi cudownościami, a więc naginając rzeczywistość do oczekiwań wyobraźni.

Dwa referaty dotyczyły kwestii średniowiecznej kartografii. Wojciech Iwańczak (Kielce) w referacie pt. *Wybrane zagadnienia wyobraźni kartograficznej średniowiecza* zajął się głównie relacjami między mapami a ówczesnymi wyobrażeniami na temat świata. Poruszył kwestię ideograficznego pojmowania map w średniowieczu oraz zagadnienie wpływu odkryć geograficznych na kartografię, ukazując powolność procesu wypierania elementów mitycznych. W zupełnie innym świetle przedstawił kartografię ks. Ryszard Knapieński (Lublin) w swym referacie *Imago mundi. Związek średniowiecznych modeli świata w sztuce z ich odpowiednikami tekstowymi*. Badacz ten wyszedł z założenia, iż mapy służyły celom kontemplacyjnym. Za nieodzowną lub nawet podstawową ich część uznał komentarze, które pomagały pojąć niezwykle skomplikowane wyobrażenia graficzne. Podobną problematykę poruszyła także Ewa Snieżyńska-Stolot (Kraków) w referacie *Wyobraźnia a natura w średniowieczu*. Badając genezę imagines agentes, czyli wyobrażeń aktywizujących pamięć, umieszczanych na marginesach ksiąg, doszła do wniosku, iż pierwowzorami ich były graficzne wyobrażenia dekanów zodiakalnych, co korespondowałoby z powszechnym w średniowieczu przeświadczeniem o tym, iż natura jest tylko odwzorowaniem „supranatury” — czyli niezmiennej rzeczywistości kosmicznej.

Ryszard Kiersnowski (Warszawa) w referacie *Niebo nad Polską średniowieczną* podkreślił wagę obserwacji nieba — zarówno astronomicznej, jak i meteorologicznej. Przedstawił ponadto liczne przesady, obyczaje i podania związane z ciałami niebieskimi, głównie słońcem i księżycem, poruszył również kwestię pojmowania estetyki nieba w średniowieczu.

Wiele wystąpień dotyczyło kwestii obrazu zaświatów. Stanisław Bylina (Warszawa) w referacie pt. *Średniowieczne wizje raju w Polsce* przedstawił próbę odtworzenia wyobrażeń na temat nagrody zbawionych. Zwrócił uwagę na trudności związane z ustaleniem takiej wizji. Wynikały one z enigmatyczności opisu, spowodowanej obawą przed nadmiernym materializowaniem niebios. Z referatem S. Byliny korespondowało wystąpienie Jerzego Wojtczaka (Warszawa) pt. *Laktancjusz o raju i zbawionych (VII księga „Divinae institutiones”)*. Analizując to pochodzące z IV w. dzieło Autor ukazał ograniczoność wyobraźni Laktancjusza w kwestii nagrody zbawionych. Niebo u Laktancjusza przypomina szczęśliwe bytowanie ziemskie — radość z obcowania z Bogiem odsunięta jest na drugi plan. Kwestię wyobrażeń eschatologicznych poruszył również Jacek Sokolski (Wrocław) mówiąc o *Architekturze zaświatów w średniowiecznych tacińskich wizjach eschatologicznych*. Zwrócił uwagę, iż zasadniczo tylko niebo ma charakter architektoniczny — przedstawione jako miasto, pałac bądź świątynia. Czasem wspomina się ogólnie również o jakichś budowlach w czyścću, natomiast dopiero w późniejszych wizjach pojawia się architektura piekła. Nie ma ona jednak w żadnym wypadku charakteru miejskiego. Są to raczej użyteczne rudery. Roman Mazurkiewicz

(Kraków) omówił wyniki swoich badań na temat *Trzeciego miejsca w wyobrazeniach niebiańskiej hierarchii w kulturze polskiego średniowiecza*. Opierając się m.in. na ikonografii i literaturze ukazał rolę kultu św. Jana Chrzciciela w średniowieczu i stopniowy proces zastępowania go przez św. Jana Apostoła w okresie gotyckim. Podobne zjawisko utraty znaczenia postaci religijnej ukazał Wojciech Brojer (Warszawa) w referacie *Przemiany wyobrażeń o aniele*. We wczesnym chrześcijaństwie anioł był postacią ważną i spełniającą rozmaite funkcje, z czasem stracił jednak swą pozycję zastępowany bądź przez diabła, bądź przez Matkę Boską i świętych.

Jacek Banaszekiewicz (Warszawa) w swoim referacie pt. *Król i łaźnia. O jednej z opowieści Galla Anonima o Bolesławie Chrobrym* opisał słowiański rytuał ułaskawienia skazanych na śmierć, którego echa odnalazł we fragmencie z kroniki Galla Anonima (I, 13). Włączanie do społeczeństwa osoby oficjalnie (de iure) zmarłej odbywać się miało w łaźni, gdzie przechodziła ona oczyszczenie, w którym mogli brać również udział przodkowie rodu, gdyż łaźnia stanowiła łącznik z zaświatami.

Kilku badaczy zajęło się opisem poszczególnych motywów występujących w literaturze pięknej. Maciej Włodarski (Kraków) mówił o *Wyobrazeniach śmierci w polskiej poezji średniowiecznej*. Opisał najczęściej występujące w tekstach poetyckich fizyczne objawy śmierci oraz kwestię zjawisk towarzyszących — strachu i walki o duszę. Jerzy Woronczak (Wrocław) w swym referacie pt. *Cuda roślinne* przedstawił szeroki katalog motywów botanicznych poczynawszy od Starego Testamentu aż do średniowiecznej literatury pięknej. Natomiast Teresa Szostek (Wrocław) usystematyzowała *Świat zwierzęcy w egzemplach średniowiecznych*, podkreślając alegoryczną funkcję przedstawień zoologicznych. Kwestią architektury zajął się natomiast Jacek Kowalski (Poznań) w referacie pt. *Fantazja i rzeczywistość. Opisy architektoniczne w literaturze starofrancuskiej 2 poł. XII wieku* (referat odczytany pod nieobecność autora). Opierając się na chansons de geste autor przedstawił wyobrażenia idealnej budowli rycerskiej. Jolanta Tomoń (Warszawa) w wystąpieniu zatytułowanym *Symbolika światła w poezji liturgicznej polskiego średniowiecza* ukazała rozmaite sposoby wykorzystania słownictwa związanego ze światłem bądź jego źródłami dla opisu Chrystusa, Matki Boskiej i świętych.

Kwestia twórczej wyobraźni artysty została najszerzej poruszona przez Alicję Karłowską-Kamzową (Poznań) w referacie pt. *Smok północy. Analiza ikonograficzna sztokholmskiego wyobrażenia walki św. Jerzego dłuta Berna Notke*. Posługując się rozległym porównawczym materiałem ikonograficznym Autorka ukazała przypuszczalną genezę owej rzeźby podkreślając rolę wyobraźni artysty.

To krótkie sprawozdanie ukazuje zaledwie ułamek poruszanych podczas konferencji problemów. Rozpiętość tematyczna i różnorodność dziedzin nauki reprezentowanych przez uczestników niewątpliwie spełniła ważną rolę inspirującą dla badaczy średniowiecznej wyobraźni.

Tomasz Wiślicz  
(Warszawa)

#### W POSZUKIWANIU NOWYCH FORM ORGANIZACJI NAUKI (BERLIŃSKIE CENTRUM BADAŃ NAD HISTORIĄ I KULTURĄ EUROPY ŚRODKOWO- -WSCHODNIEJ PO TRZECH LATACH ISTNIENIA)

Zjednoczenie dwóch państw niemieckich, podobnie jak we wszystkich dziedzinach życia społecznego i kulturalnego, spowodowało konieczność gruntownej reorganizacji nauki w nowych krajach niemieckich — na obszarze dawnej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. O ile reforma szkolnictwa wyższego, choć w wielu dziedzinach daleko idąca, przebiegała na ogół bez naruszania istniejących struktur, o tyle poza szkolnictwem wyższym zaszła potrzeba znalezienia zupełnie nowych wzorów, jako że w systemie komunistycznym, podobnie jak w byłym ZSRR, a w stopniu znacznie skromniejszym np. w Polsce, została ona niemal zmonopolizowana i poddana wszechwładnej kontroli partii i państwa w ramach Akademii Nauk NRD, a raczej — ściślej rzecz ujmując — afiliowanych do niej instytutów badawczych. W naukach humanistycznych i społecznych pociągnę-

to to za sobą znane skutki nie tylko w postaci nadmiernego zideologizowania i upolitycznienia nauki, lecz także — pomijając wyjątki i nie zapominając o bezspornych osiągnięciach — skostnienia organizacyjnego i niewielkiej, zwłaszcza w stosunku do potencjału osobowego i logistycznego tych „mamucich” instytutów, efektywności.

Z drugiej strony zaistniało niebezpieczeństwo „wylania dziecka z kąpielą” i zaprzepaszczenia niewątpliwego dorobku poszczególnych instytutów akademickich, widocznego zwłaszcza w różnych długoplanowych przedsięwzięciach badawczych i edytorskich, niemożliwych — jak praktyka wykazuje — do realizacji w ramach działalności uniwersyteckiej, nadmiernie, także w RFN, obciążonej zadaniami dydaktycznymi i naporem zadań krótkoterminowych. Zaszła potrzeba znalezienia takich rozwiązań, które zapewniłyby zachowanie z dorobku humanistyki okresu eneradowskiego możliwie dużo z tego co wartościowe i godne kontynuacji w nowych ramach organizacyjnych. Ponieważ skromna jedynie część potencjału badawczego w nowych krajach RFN mogła znaleźć i znalazła miejsce na zreorganizowanych uniwersytetach i w innych szkołach wyższych, najwyższe gremium niemieckie odpowiedzialne za strategię naukową, Rada do Spraw Nauki (Wissenschaftsrat) zaleciła w lipcu 1991 r. powołanie na obszarze nowych krajów kilku centrów badawczych w dziedzinie nauk humanistycznych i społecznych, w których zatrudnienie w pierwszej mierze znalazłoby uczeni przejęci z rozwiązywanych równocześnie instytutów Akademii Nauk NRD (decyzja o rozwiązaniu dotknęła wszystkich 7 działających dotąd instytutów tego rodzaju; wyjątek uczyniono dla Instytutu Serbskiego w Budziszynie). Zadanie zorganizowania postulowanych centrów oraz opieki nad nimi w pierwszym, przejściowym, trzyletnim okresie powierzone zostało Towarzystwu Maxa Plancka (Max-Planck-Gesellschaft) w Monachium. Decyzją senatu tego stowarzyszenia z listopada 1991 r. zostało powołane ciało zarządzające i koordynujące o nazwie Förderungsgesellschaft Wissenschaftliche Neuvorhaben mbH, któremu zostały podporządkowane powołane do życia z dniem 1 stycznia 1992 r. następujące centra („Forschungsschwerpunkte”): 1) Badania nad historią współczesną (Zeitgeschichte); 2) Historia i teoria nauki; 3) Oświecenie europejskie; 4) Nowoczesny Wschód; 5) Językoznawstwo ogólne, typologia i badania nad uniwersaliami; 6) Literaturoznawstwo i 7) Dzieje i kultura Europy Środkowo-Wschodniej.

Uwzględnienie tej ostatniej dziedziny wśród nowopowołanych centrów (które są, co się podkreśla, w chwili obecnej jedyną instytucjonalną pozauniwersytecką formą badań naukowych na obszarze „nowych krajów” niemieckich), należy z punktu widzenia nauki polskiej przyjąć z uznaniem, gdyż po pierwsze — umożliwiła kontynuację niektórych przynajmniej wątków badawczych z przedsięwzięć zapoczątkowanych w NRD a ważnych dla poznania dziejów tej części Europy, której Polska jest konstytutywnym elementem, po wtóre — stwarza warunki współpracy i dwu- a nawet wielostronnego dialogu naukowego. Komisarycznym kierownikiem centrum został prof. Klaus Zernack, uczony znany i ceniony także w Polsce, od szeregu lat profesor Wolnego Uniwersytetu Berlińskiego. Jego zastępcą, faktycznie sprawującym zarząd, został profesor uniwersytetu w Bochum i znawca dziejów późnego średniowiecza i początków czasów nowych, szczególnie w odniesieniu do Czech, Winfried Eberhard. Do gremium kierowniczego należy także jego koordynator, literaturoznawca, prof. Ludwig Richter. Pod koniec pierwszego kwartału 1994 r. centrum liczyło — oprócz wymienionych — 19 uczonych zatrudnionych bądź na stałe, bądź na czas określony, 5 doktorantów bądź habilitantów, oraz 8 pracowników administracji i bibliotekarzy. Powołana została też Rada Naukowa (Beirat), składająca się dotąd z 5 osób, w tym jedna spoza Niemiec.

Trzy lata działalności FSP Geschichte und Kultur Ostmitteleuropas, zlokalizowanego w okazałym gmachu dawnej Pruskiej Izby Panów przy Leipziger Strasse 3–4, w pobliżu Placu Poczdamskiego, umożliwiła i uzasadnia próbę tymczasowego bilansu dokonań i osiągnięć. Stosownie do możliwości kadrowych i pozostających do dyspozycji sił badawczych, a także w jakiejś mierze do preferencji kierownictwa oraz przezeń odczuwanych dezyderatów nauki, badania prowadzone w latach 1992–1994 (i zapewne przewidziane do kontynuacji od 1995 r. w zmienionych formach organizacyjnych, o czym będzie jeszcze mowa) zostały skoncentrowane w pięciu grupach tematycznych: 1) Germania Slavica — Niemcy Wschodnie jako zachodni skraj Europy Środkowo-Wschodniej, z precyzującym, lecz nie w pełni oddającym istotę zagadnienia dalszym ciągiem: Kolonizacja (Landesausbau) średniowieczna na prawie słowiańskim i niemieckim; 2) Literatura narodowa i przemiany

społeczne w Europie Środkowo–Wschodniej w XIX i XX wieku; 3) Metropolie Europy Środkowo–Wschodniej: Kultura regionalna — narodowa — światowa; 4) Demokracja — państwo narodowe — system praw. Doświadczenia historyczne i perspektywy Europy Środkowo–Wschodniej; 5) Dzieje recepcji problematyki słowiańskiej i badań nad Europą Środkowo–Wschodnią w Niemczech. Każda z tych grup składa się z różnej liczby tematów (projektów) szczegółowych. Dokumentacja bieżąca jest publikowana w rocznych sprawozdaniach FSP *Geschichte und Kultur Ostmitteleuropas* oraz zbiorczych — *Förderungsgesellschaft Wissenschaftliche Neuvorhaben*.

Na naszych oczach kształtują się zatem formy organizacji nauki nowe w znacznym stopniu nawet w Niemczech, a u nas praktycznie nie występujące. Uprawiane w centrach dziedziny badań mają być finansowane, o ile taka potrzeba występuje, wprawdzie długoterminowo, ale przecież nie bezterminowo. Mamy do czynienia z typowym finansowaniem mieszanym, kojarzącym cechy finansowania podmiotowego i przedmiotowego. Wprawdzie centra mają znaczną swobodę w podejmowaniu zadań badawczych i angażowaniu pracowników, ale same podlegają okresowej ewaluacji i muszą przestrzegać pewnych ogólnych zasad. Do nich należy liczbowy stosunek pracowników zatrudnionych na stałe do zatrudnionych czasowo, na ogół na kilkuletni kontrakt (ta druga grupa zdecydowanie przeważa). Jedynie trzecią część niezbędnych środków finansowych, na działalność podstawową, centrum ma zapewnioną z dotacji kraju; pozostałe dwie trzecie, potrzebne na realizację konkretnych przedsięwzięć badawczych, mają pochodzić z konkursu poprzez *Deutsche Forschungsgemeinschaft*. Możliwe i aprobowane jest zatrudnianie współpracowników opłacanych ze środków zewnętrznych, pozabudżetowych. Dla zapewnienia, a nawet stymulowania pożądaną w nauce płynności kadr przewidziane są środki na zatrudnianie doktorantów i habilitantów, a także na szeroki program współpracy międzynarodowej, wyrażający się przede wszystkim w zapraszaniu uczonych z różnych ośrodków i krajów, zwłaszcza tych, których badania korespondują z zadaniami postawionymi sobie przez centrum i którzy w czasie pobytu w Berlinie prowadzą badania własne, a zarazem — w mniejszym lub większym stopniu — biorą udział w życiu centrum i z nim współpracują. Kilkudziesięciu młodszych i starszych uczonych polskich już w trzech pierwszych latach przewinęło się przez gmach na ulicy Lipskiej bądź jako goście i stypendyści, bądź w charakterze uczestników narad i konferencji naukowych.

Nie licząc niemal co tygodniowych wykładów i dyskusji „wewnętrznych”, na których referentami bywają zarówno pracownicy centrum, jak również goście zagraniczni, odbyło się już kilka większych kolokwium i konferencji naukowych zorganizowanych przez centrum. 22 września 1992 r. trzech referentów (z Polski Stanisław Russocki) przedstawiło referaty na kolokwium zatytułowanym *Reprezentacja polityczna i kontrola władzy. Rozwój systemów stanowych w późnym średniowieczu jako środkowo–wschodnioeuropejski model państwa*. 27–30 października 1992 r. odbyło się duże międzynarodowe sympozjum na temat *O stosunku literatury samizdat, tamizdat i emigracyjnej a oficjalnej w Europie Środkowo–Wschodniej i Południowo–Wschodniej*, pod kierunkiem Ludwiga Richtera. Z Polski wystąpił jako referent Marian Stępień. 20–21 listopada 1992 r. pod kierunkiem Klausa Zernacka i Christiana Lübkego odbyła się w licznej międzynarodowej obsadzie narada robocza związana z przygotowaniem publikacji *Encyklopedii wczesnej historii Europy Wschodniej* (swego rodzaju kontynuacji i adaptacji *Słownika starożytności słowiańskich*). Udział wzięło kilku uczonych polskich. 22–25 listopada 1993 r. archeolog Hans–Jürgen Brachmann prowadził międzynarodowe (znowu z poważnym udziałem nauki polskiej) kolokwium na temat wczesnej historii miast w Europie Środkowej. Opublikowany pod koniec 1994 r. (z datą 1995) tom materiałów tego kolokwium inauguruje nienumerowaną serię wydawniczą centrum pt. *Forschungen zur Geschichte und Kultur der östlichen Mitteleuropa*<sup>1</sup>. 1 grudnia 1993 r. odbyło się niemiecko–polskie sympozjum na temat toponimii terenów po obu brzegach Odry (2 referentów z Polski). Wreszcie w roku 1994 zorganizowano dwie kolejne duże konferencje naukowe, o charakterze międzynarodowym

<sup>1</sup> *Burg — Burgstadt — Stadt. Zur Genese mittelalterlicher nichtagrarischer Zentren in Ostmitteleuropa*. Hg. v. H. Brachmann, Berlin 1995. Jako następna pozycja serii ma się ukazać tom materiałów wspomnianego kolokwium o literaturach różnych obiegów z października 1992 r.



wym, dotyczące tematyki wysuwającej się bez wątpienia na czołowe miejsce w profilu naukowym berlińskiego centrum. Od 7 do 10 czerwca 1994 r. obradowano pod hasłem *Metropolie Europy Środkowo-Wschodniej w czasach humanizmu i Reformacji (ok. 1450–ok. 1600). Centralizacja jako integracja polityczna i kulturalna*, a w dniach 31 października do 2 listopada 1994 r. nad tematem *Struktury stanowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Pomiędzy pluralizmem i konsensem (XVI–XVIII w.)*. Obie te konferencje, mimo że niewiele czasu od nich upłynęło, wywołały spore echo w nauce różnych krajów, zwłaszcza w samej Europie Środkowo-Wschodniej.

Niemiecka Rada do Spraw Nauki dokonała oceny wszystkich siedmiu centrów i zaleciła, poczynwszy od 1995 r. przekształcenie dotychczasowych form organizacyjnych, posiadających piętno tymczasowości, w normalne, ustabilizowane centra badawcze (*Geisteswissenschaftliche Zentren*), w wielu ważnych szczegółach organizacyjnych mające kontynuować minione trzyletnie doświadczenia. Początkowo istniał zamiar deglomeracji centrów, został on z różnych względów w praktyce zarzucony. Sześć wchodzących w grę centrów (FSP Historia i teoria nauki został przejęty wprost przez Max-Planck-Gesellschaft) pozostaje nadal w Berlinie, bądź pobliskim Poczdamie i jedynie interesujący nas tu bezpośrednio dawny FSP, a obecnie Centrum Badawcze Historii i Kultury Europy Środkowo-Wschodniej, przewidziano do przeniesienia do saskiego Lipska. Zważywszy tradycje tego ośrodka, istniejącą tam infrastrukturę i potencjał naukowy w dziedzinach zbliżonych, a także zainteresowanie miejscowych miarodajnych czynników przyjęciem i wyposażeniem Centrum, wydaje się to nienajgorszym rozwiązaniem (o ile, oczywiście, pozostanie w mimo wszystko najłatwiej dostępnym i najlepiej wyposażonym Berlinie miałyby się okazać niemożliwe).

Choć udział uczonych polskich (to samo, mutatis mutandis, zdaje się odnosić do innych krajów regionu znajdujących się w bezpośrednim zainteresowaniu centrum) w programie konsultacyjnym i konferencjach naukowych Centrum wydaje się znaczny, nie doszło, jak dotąd, do sformułowania wspólnych polsko-niemieckich konkretnych projektów badawczych, choć właściwie możliwości po temu we wszystkich grupach tematycznych bez wątpienia istnieją. Wypada wyrazić nadzieję, że wkrótce dojdzie na niektórych odcinkach do nawiązania takiego wyższego stopnia współpracy. Nauka polska z żywym i życzliwym zainteresowaniem śledzić będzie losy takich projektów jak (w ramach *Germania Slavica*) *Brandenburgisches* (czy w przyszłości: *Mecklenburgisches*) *Ortsnamenbuch*, *Deutsches Städtebuch* czy wspomniana *Encyklopedia wczesnych dziejów Europy Wschodniej* (to ostatnie przedsięwzięcie, którego redakcje znajdują się w Berlinie i Poznaniu, nie będzie mogło jednak pozostawać nadal w ramach Centrum i jego przyszłość pozostaje sprawą otwartą). To samo można powiedzieć o badaniach nad stykiem dziejów literatury i społeczeństwa w dwóch ostatnich stuleciach (w tym szczególnie frapującym zagadnieniem wydaje się badanie różnych nieoficjalnych czy pozaoficjalnych obiegów literatury), nad metropoliami tego regionu Europy, nad strukturami stanowymi, narodowymi, państwowymi i kościelnymi, wreszcie nad recepcją problematyki słowiańskiej i środkowo-europejskiej w Niemczech (co dobrze byłoby uzupełnić o „drugą stronę medalu” — recepcję wiedzy i stereotypów o Niemcach i Niemczech w krajach Europy Środkowo-Wschodniej; jak wiadomo, badania tego typu rozwijają się np. w Polsce ostatnio dość dynamicznie). W przypadku decyzji wykroczenia przez onomastykon brandenburski i *Deutsches Städtebuch* poza dyskusyjne ograniczenie terytorialne do dawnej prowincji Brandenburgia i objęcia także obszarów należących dziś do Polski, potrzeba bezpośredniej współpracy z nauką polską wystąpiłaby, zdaniem podpisanego, z całą ostrością (trzeba przyznać, że w zakresie językoznawstwa współpraca taka już jest w pewnej mierze realizowana). Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, gdyby w ramach grupy tematycznej „*Germania Slavica*” udało się uruchomić interdyscyplinarny niemiecko-polski projekt „*Nowa Marchia*”, z zadaniem gruntownego (wzory istnieją) zbadania terytorium pogranicza wielkopolsko-pomorskiego, a później zaodrzańskiego członu Marchii Brandenburskiej, zgodnie z postulatami i zasadami badawczymi wypróbowanymi już choćby wcześniej w projekcie „*Kraj Hawelański*”.

Należy wyrazić życzenie, aby w nowym, ustabilizowanym kształcie zespół skupiony w Centrum Badawczym Historia i Kultura Europy Środkowo-Wschodniej, pod energicznym i taktownym kierownictwem, nic nie uroniwszy z dorobku minionego trzylecia, rozwijał się ilościowo i umacniał swoją (także międzynarodową) pozycję na mapie naukowej. O potrzebie istnienia Centrum niech świadczy sam fakt, że stanowi on w tej chwili praktycznie jedyne forum wymiany myśli i doświad-

czeń nie tylko w relacji Niemcy–Europa Środkowo–Wschodnia, lecz także pomiędzy poszczególnymi krajami samej tej Europy. Taki bowiem, niewesoły, okazał się uboczny skutek zmiany ustrojowej 1989 r. i stopniowego zamierania, a przynajmniej znacznej redukcji dotychczasowych (choćby niekiedy i po części odgórnie narzuconych) bezpośrednich powiązań życia naukowego w państwach obozu postkomunistycznego, że Niemcy i Berlin muszą stanowić najdogodniejsze miejsce wzajemnego komunikowania się i poznawania siebie nawzajem.

*Jerzy Strzelczyk*  
*(Poznań)*